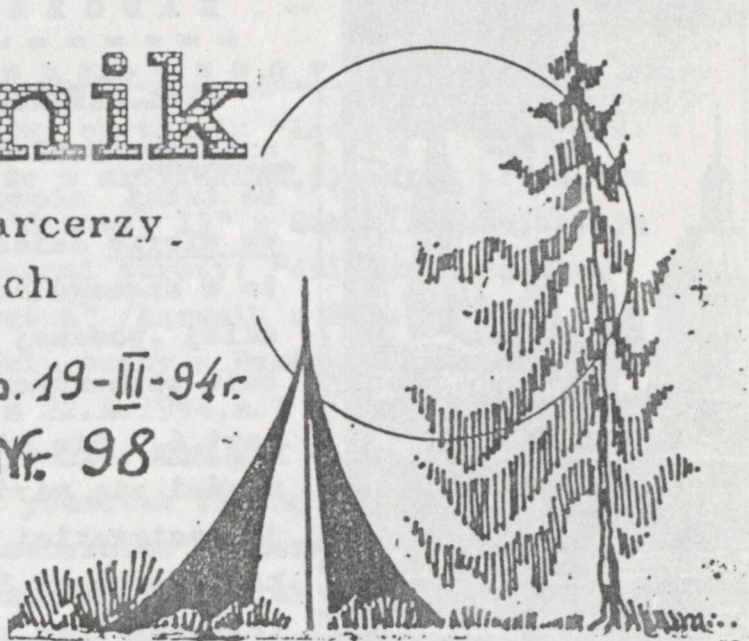
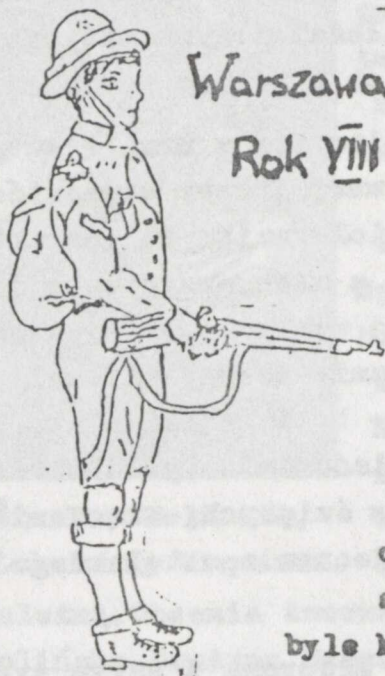


# Łącznik

harcerek i harcerzy  
katolickich

Warszawa - dn. 19-III-94r.

Rok VIII - Nr. 98



## M a t S P R A W I E D L I W Y . . .

Takim właśnie był św. Józef: mił -  
osący, wierny, solidny i mocny. Kochał i  
strzegł powierzonych swej opiece. I nie  
był kogo Bóg mu powierzył!

- "Wstań, weź Dziecię i Matkę i uchodź do  
Egiptu.."

Z pewnością natychmiast wstał pośród nocy, i wyruszył dro -  
gą uciekinierów i wygnańców. Wybierał najbezpieczniejsze bez  
droża, nie zamierzając ludzkich środków ostrożności. Gotów do  
obrony Tych Dwojga, oddanych przez Najwyższego - jego strażę.  
- "Starsi z nas wiedzą, jak gorzki jest chleb wygnańca, obcego  
pośród obojętnych.

Józef w tej obcej ziemi żywił Ich pracą ciężką i chronił  
przed ponizeniami, jakich zapewne mu nie oszczędzono. Zapewne  
w tej ziemi wygnania Jezus wspominał i słyszał w śpiewie psal -  
mów - dalekie echo wygnańców sprzed wieków. To On - obiecany  
przed wiekami - teraz miał być wezwany z Egiptu. By wyprowadzić  
jąk na zawsze z krainy mroków wszystkich - którzy Mu uwierzą...

Gdy wracał - Józef z pewnością dobrze planował, gdzie będzie  
bezpieczniej Dziecięciu. Strzegł tajemnicy Dziewicy i Matki,  
oras tego, który zapewne znał go z miłością - "Ojcem".

Uczmy się kochać św. Józefa na pomoc. Warto jest naśladowa -  
nia i wiele może u Tego - któremu na ziemi był jak ojciec.  
Serdecznie was do tego zachęca w imię św. Józefa - Wasz

*Dziękuję*







## NAUCZANIE KOŚCIOŁA

### I. c.d. "Katechizm":

art. 5. Dokładniej mówiąc: "można ogólnie rzeć, że tutaj słowo -katechiza- oznacza wychowanie we wierze dzieci, młodych i dorosłych. Oznacza to w szczególności naukę doktryny chrześcijańskiej, podanej w całości i systematycznie, w celu wprowadzenie ich w pełnię życia chrześc.

art. 6. Nie mieszając się z nimi - katechiza mieści się wśród pewnej liczby elementów misji pasterkiej Kościoła, mających charakter katechetyczny. Jedną z nich przygotowują do katechezy, czy z niej wypływają. Najpierw - pierwsze przepowiadanie Ewangelii, czyli pierwsze powiedzenie misyjne - by wzbudzić wiarę. Potem poznawanie racji wiary; doświadczenie życia chrześcijańskiego; rozdzielanie Sakramentów świętych; włączenie się we wspólnotę kościelną; danie świadectwa apostoelskiego i misyjnego.

art. 7. Katechiza jest wewnętrznie złączona z całym życiem Kościoła. Od niej zależą: nie tylko rozległość geograficzna i wzrost liczbowy Kościoła, lecz także i w większym jeszcze stopniu jego wzrost wewnętrzny i zgodność z wola Boga.

art. 8. Okresy odnowy w Kościele są również czasami wagi katechetycznej. Tak więc - w wielkiej epoce Ojców Kościoła - wielki świętych biskupów podążających dużą część swego czasu na nauczanie. W czasach św. Cyryla Jerozolimskiego i św. Józefa Chryzostoma, w epoce świętych Ambrożego i Augustyna, to była wielka liczba innych Ojców, których prace katechetyczne są nadal wzorem dla nas.

art. 9. Posługiwanie katechetyczne czerpie zawsze nowe siły z soborów. Sobór Trydencki stanowi w tej mierze przykład godny do naśladowania. Dał on pierwszeństwo w swych konstytucjach właśnie katechizie. Na nim powstał Katechizm Rzymski, nawiązujący również nazwą Trydenckiego i stanowi dzieło pierwsze wielkości, jako resume nauki katolickiej. Sobór ten pozwolił na istnienie doskonałe zorganizowanej nauki i spowodował ogłoszenie wielu katechizmów, dzięki świątym biskupom i teologom.

### Duszpasterstwo

Uważny czytelnik "Łącznika" mógł zauważyć, że w artykułach, pisanych przez dra hów z "Gazet 13" z Garwolina, pojawiają się czasami skrótowo: "dziewięć z Duszpasterstwa" / "Łącznik z 1.I.1994 - J./, czy też: "dwie osoby z Duszpasterstwa" - / "Łącznik" z 22.I.1994, s.7 - J./ - Może srodić się pytanie: Kto pod tą nazwą się kryje?

Na początek trochę historii.

Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy im. Męcsenników Podlaskich w Garwolinie/ tak brzmiał pełna nazwa/ powstało w październiku 1984 z inicjatywy ks. Mariana Daniluka. Swoją działalność harcerską oparte na przyrzeczeniu i prawie z 1936 i przed wojennymi ideałami harcerskimi.



Obraz m.B. w Weli Gał,

Fatr. Żołnierszy Władysław. Od samego początku było organizacją niekwalifikowaną. Obecnie tworzą je dwie zaprzyjaźnione drużyny: 1 Garwolińska Drużyna Harcerzy - "Gniazdo" - im. Ks. Stefana kard. Wyszyńskiego i 2 Garwolińska Drużyna Harcerek - "Pasięka" - im. St. Leszczyńskiego.

Każda z drużyn ma własne kadry, obrzędowość, tradycje i prowadzi samodzielnie prace harcerską, choć z reguły wyjeżdżają na wspólne obozy i zimowiska. / O nie, nie ma nowy o świąteczny kościół / Obozy są rozstawione od siebie minimum 300 m. i trują własnym życiem. / Obie drużyny liczą obecnie ok. 50 członków a naszym kapłanem jest ks. Jacek Jagodziński.

Wraz z podobnymi do nas & nami z Międzyrzecza Podlaską i Łęczką, tworzymy Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy im. Męcsenników Podlaskich diec. Siedleckiej, czyli Podlaskiej. Na czele tego Duszpasterstwa stoi kapłan diecezjalny - ks. Marian Daniluk/ jest nas razem ok. 200 harcerzy i harcerzek/.

W tegoroczne ferie nasza drużyna, czyli LGDH "Gniazdo" wyjechała do Brzeszowej k. Sobieszyny. Nasze zimowisko: "Grot 94" miało swoje lekum w bud. EMB w Brzeszowej.

Obok codziennych zajęć takich, jak gry terenowe, zabawy w sali / właścicielka powinna nam napisać w "Grodzie"/, świądy, "Tur-niejn otwartej głowy", konkursów i różnorodnych gawęd - codziennie uczestniczyliśmy w Mszy św. oraz w piątkowej Droście Krzyżowej.



Była też całodziwna wykładka. Zawiedła nas ona do Woli Gałowskiej - miejscowości, w której urodził się nasz wielki powieściopisarz Henryk Sienkiewicz. Antora "Trylogii" nie trzeba nikomu chyba przedstawiać. /Ja sam sądzę, że każdy harcerski i harcerka powinien ją przeczytać. /Pomaliłyśmy wielkość Pelaki, naszej Ojczyzny, nabrzmiała gitara i popłynęła pieśń: "Hej, kto salachka, ten z Kniczom"...



Drugią miejscem, do którego dotarliśmy, była Wola Gałowska. Przywiodła nas tu pamięć o żołnierzach SGO "Polesie" gen. P. Kieberga, którzy tu tworzyli swój oddział bój w obronie Ojczyzny w 1939r. /Bitwę tę zwie się bitwą pod Kołkiem, ale miejscem najcięższych walk była właśnie W.G.-J. / Ale nie tylko pamięć o wydarzeniach sprzed 50 lat przywiodła nas na to miejsce. Bowiem w tej uści w pięknym barokowym kościele OO. Karmelitów znajduje się cudami słynący obraz Matki Bożej, niosący tytuł: Patronki Żołnierskiej Wrzesnia. Tutaj nasz kapelan odprawił Mszę św. w której wzywający uczestniczyliśmy. Następnie zwiedziliśmy muzeum. Wracając czuliśmy, że dotyczy historii naszego kraju, tych opowieści, o których śpiewamy przy ognisku: "Oryenterstwie spod kresowych stanic, o obrońcach naszych polickich granic".

Leć przyśnedł nasz odjazd. Najbardziej sadowolony był dh. "Soneka", któraśna podczas nocnego alarmu przysnane st. złodziska. Mógł więc po raz pierwszy być punktowym w biegu harcerskim.

A ponieważ nasza 4-ma była bardzo śpiewana, więc i ja nie mogłem zakończyć inaczaj, jak słowami piosenki sinowiska "Dret 94": "Chciałżeś harcerszem być, przyjacielu chciałżeś mieć"...

opr. Marek Macha - "Jaska" w.

P.S. Ta mała rada: Jeżeli wybieracie się na obóz czy zimowisko, i jest Was ok. 40 os. - to radzę wynajmowanie autokarów/ najlepiej prywatnych, bo są tanie. /My tak robimy, ponieważ koszty przejazdu są niższe i nie ma problemu z przewozem sprzętu - harc. i bagażów. /Chcę wam, jaką frajdę jest jazda pociągami, to przecież trzeba zawsze pamiętać, iż: "Harcerski jest oszczędny" /.

SPOSÓB NA ŻYCIE...

Hasło: "Vegetarianizm" - oznacza sposób odżywiania się wyłącznie produktami pochodzenia roślinnego. Natomiast "jarosze" to ci, którzy nie jedzą wprawdzie mięsa, lecz spożywają białko zwierzęce, w postaci mleka i jego przetworów, jaj a nawet ryb.

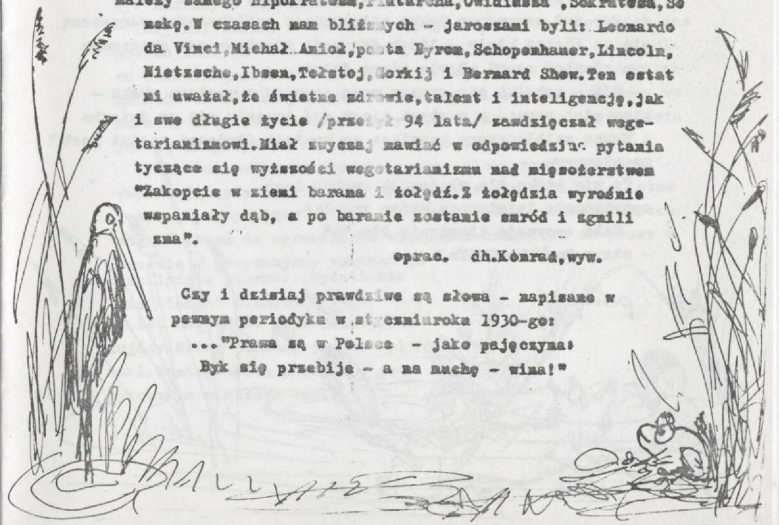
Wyraz sam - vegetarianizm - pochodzi od łacińskich słów: "vegetabilis" - czyli: roślinny i "vegetare" - rosnąć, rozwijać się. Bardziej radykalną formą vegetarianizmu jest ten, który odrzuca również wszelkie produkty, pochodzące z ciała zwierząt. Jest to tzw. "weganizm" lub węg. "kwa". Odmianą weganizmu - jest witarianizm, czyli żywienie się tylko samymi surowymi owocami i warzywami. I wreszcie żywienie się jedynie surowymi owocami - zwie się "frutarianizmem".

Początków vegetarianizmu należy szukać w Chinach /czy może... na drzewach? /, gdzie w r. 2600 przed Chr. już podobno ukazał się podręcznik autorstwa Ha - San - Hne, emanujący skrzęgiełowo dietę jaroką, przypisując jej ogromne znaczenie dla ludzkiego zdrowia i samopoczucia.

Vegetarianizm uprawiali Pitagoras i jego uczniowie, oraz wielu innych starożytnych filozofów i poetów. Wymienić tutaj należy samego Hipokratesa, Plutarcha, Owidiusza, Sokratesa, Senekę. W czasach nam bliższych - jaroskami byli: Leonardo da Vinci, Michał Anioł, poeta Byron, Schopenhauer, Lincoln, Nietzsche, Ibsen, Tełstoj, Morkij i Bernard Shaw. Ten ostatni uważał, że światne zdrowie, talent i inteligencję, jak i swe długie życie /przeżył 94 lata./ zawdzięczał vegetarianizmowi. Miał swego rodzaju mawiać w odpowiedzi: pytania tyżące się wyższości vegetarianizmu nad mięsożerstwem "Zakopieć w ziemi barana i kołędź. Z kołędzia wyrośnie wspaniały dąb, a po baranie zostanie szarów i sznili ana".

oprac. dh. Konrad, wyw.

Czy i dzisiaj prawdziwe są słowa - napisane w pewnym periodyku w styczniu roku 1930-go: ... "Prana są w Polsce - jako pajęczyna: Byk się przebieja - a na nuchę - wina!"



CIEKAWOSTKI...



I. Czy wiecie, że:

Najbardziej zapchłonym se...znanych nam zwierzków - jest ten oto, śpiący tu obok sprytny liasek. I racji futra puszystego

i gęstego - pchły go nawiązując z upodobaniem i usiłując się tam sademowić. Ulubionym miejscem dla tych "dzikich lokatorów" jest szczególnie grabiety, miejsca są wszami i pod "pachami" zwierzęcia. Nie może się od nich awalciać, ani drapiąc się, ta rzucając, czy polując na nie.

Ala od czego lisi spryt?

Oto lisi sposób na pchły - bez Polony 2000" czy "Ariela".

Zapchłomy pomań wytrzymałość liasek szuka wartkiego a nie bagnistego potoku z łagodnym brzegiem. Nie skacze do wody na łeb. Wchodzi powoli, sagłębia nogi przadnie, podbrzusze. Powoli i bez paniki - chce dać pchłom na ewakuację stopniową "na z góry upatrzone pesaje": na grabiety; potem kolej przychodzą na łeb. Lis samurza go stopniowo. Pchły odakakują do tyłu, gdyż z wody wystaje tylko goły nos zwierzaka, grabiety i...ogon. To ostatnie schronienie. Kita jest darta i długa.

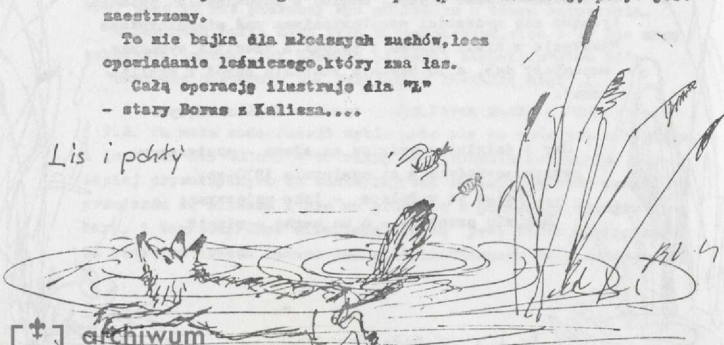
Gdy już strwocone lekkie nieopóźdane subkatorcki sagęszczą się na lisiej kicie - liasek dokonuje sędziwego aktu samu rna rómiaś ogoni płynie nieco dalej.

Od - pchałki nie zawsze mają swary w zasięgu soku - widzę głą narwie w nurtach. Liasek zaś trzęsie się ze śmiechu i "szuka najbliższego kurzaka: po kapieci dłuższej, apetyt jest" zasztrony.

To nie bajka dla młodszych suchów, lecz opowiadanie leśniczego, który zna las.

Całą operację ilustruje ten "L" - stary Boras z Kalisza...

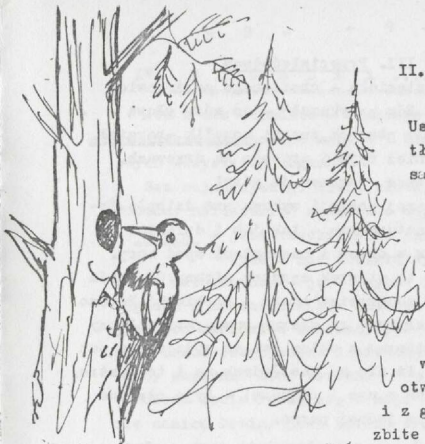
Lis i pchły



II. Pięknym ptakiem jest dzięcioł...

Usłyszeć je można często - tłućące w drzewo gdzieś pod samym niebem.

Jest ich siedem gatunków, wszystkie pod ochroną. Jeden tylko z nich bywa szkodliwy, gdyż niszczy pożyteczne mrówki. I to w czasie, gdy są bezbronne. W zimę. Szuka dużego mrowiska, robi w jego kopule duży, okrągły otwór / śred. ok. 10 - 12cm. / i z głębi mrowiska wyszukuje zbitę w kulę mrówkę.



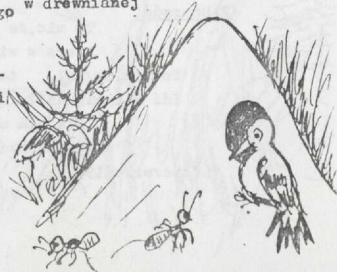
Dzięcioły - to ptaki cztero-pakczaste, za wyjątkiem jednego z tych siedmiu rodzaj. Język ptaka jest zakończony harpunem, którym wydobywa osady z drzewa, czy spod kory.

Kolor tego szkodliwego dzięcioła - mrówkojada, jest dziwny: zielony o odcieniu żółtym.

Inny, najradszy u nas - występujący jednak w większych zespółach leśnych - to duży, czarny cały. Tylko główka jest koło ru czerwonego. Ten właśnie, jako jedyny - lubi zakładać swe gniazdo w niskich partiach drzew. Dzięcioł zawsze, co roku, wykupa na nowo swą dziuplę. Nigdy nie używa jej potem, zostawiając ją innym ptakom. Chętnie to wykorzystują.

Ptak ten pełza po drzewie zawsze głową rxstę do góry, wspierając się przy tym na ogonie. Ma w nim 4 piór - istne resory, sprężynujące silnie. Amortyzują silne uderzenia dookoła. Chętnym do sprawdzenia zdolności dzięcioła do pracy w drzewie - proponujemy zamknąć go w drewnianej szufladzie biurka... Wydotanie się stamtąd b. szybko.

Lot dzięcioła jest dziwny, fałujący. Nieco podobny do lotu pliczki. Jest ptakiem pięknym i pożytecznym w każdym lesie.





/ III. Przeciwieństwem

dzięcioła - chodzącego po drzewie,  
"jak Bóg przykazał" - do góry głową -  
jest mały ptaszek, zwany: kowalik - bargieł.  
Ten również żyje i pracuje na drzewach.  
Lecz zawsze - ogonem do góry!

W tej samej pozycji wykują swą dziuplę. Ży-  
wi się naturalnie - tak jak i dzięcioł -  
owadami z drzew i pasocytami spod kory.

Jest to ptaszek sprytny, piękny. Od spodu  
żółtawy, ma grzbiet szaro - niebieski. Bardzo  
charakteryzuje go czarna smuga, która łączy  
dziób ptaszka z okiem tak, że wydaje się pat-  
rzącemu, iż nie ma oka. Jednak ma i to bystre.  
Zimuje on u nas i ciekawie! - żyje cze swe  
życie w jednej parze.

Nieco piosenki...

1. Morska Rota:

Nie rzucim morza modrych wód,  
nie damy piędzi strądu a  
święty nam będzie gdyński gród -  
i święty wiatr do łądu.

Splącimy morzu krwawy dżug /bis/  
Tak nam dopomóż Bóg!

Gdy zawrze kiedyś wielki bój,

O polskie morze nasze,

Rażno ci damy krew i znój,

Boć ty na wieki nasz!

Pójdziem, gdy zagrzmie złoty róg -

Tak nam dopomóż Bóg!

/Niepołomice, 13. II. 1930 r./      napisał: S.K.

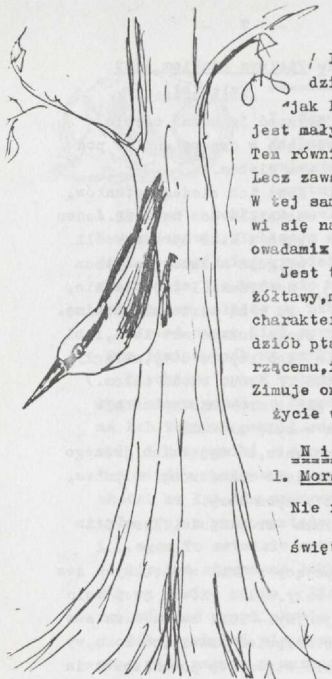
2. Naprzód!

To nic, że trud, że życie twarde,  
wierz w wiary cud, dla zła miej wzgardę!  
To nic, że żal, że smutków dużo,  
Idź w życia dal! Oprzyj się burzom!

Dla zła nieś kłam, dla tchórzów-wzgardę!  
przeszkody łami choć życie twarde.

/czerwiec 1930/

/ J. Marcinkowska/



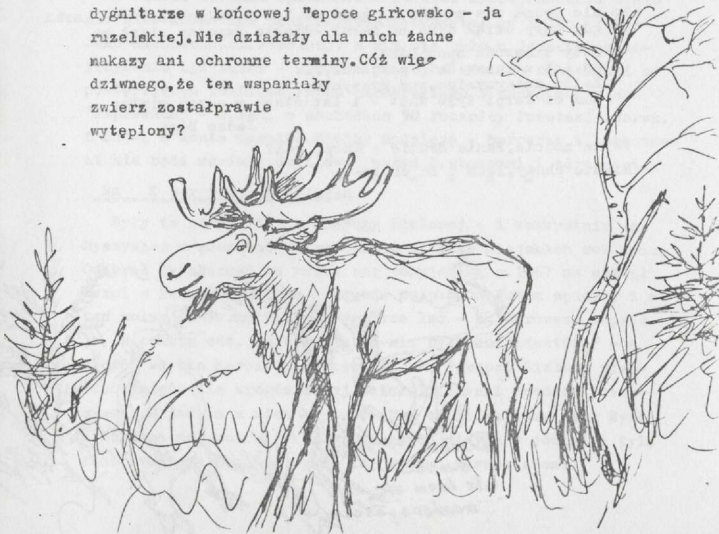
IV. Z A G A D K A .....

Kto z was odgadnie - dlaczego każdy łoś - czy łosiowa-  
ma zawsze błyszczące kopyta i białe, czyste! skarpetki na  
swych wszystkich nogach?

Bez najmniejszego śladu błota, mimo, iż wciąż w nim brodzi.  
Prosimy harcerskich mędrców o odpowiedź!

Łoś - jest rzeczywiście zwierzem królewskim: brzydki,  
wydaje się niezgrabny, ciężki /ważyć potrafi ki a  
kaset kilogramów/ - jest szybki i sprawny w chodzeniu po  
bagnach i chaszczach. Nie dorówna mu żaden zwierz! W Polsce  
jest pod całkowitą ochroną. Żyje w większych lasach; czyni  
dużo szkody, obgryzając i niszcząc drzewa. Potrzebuje zaś du-  
żo, by wypełnić swój brzuch.

Młode łosie rodzą się w maju - czerwcu. Klępa / tak zwie  
się samica łosia/ jest bardzo troskliwą matką. Mając obok swe  
młode - jest niebezpieczna dla śmiałków. Łosie towarzyszy  
matce przez rok. Rogi - zwane rosocami - ma tylko byk. Zrzu-  
ca je co roku. Łosia wyhiszczono nie tylko w czasie ostatniej  
dygnitarze w końcowej "epoce girnikowsko - ja  
ruzelskiej. Nie działały dla nich żadne  
nakazy ani ochronne terminy. Cóż więc  
dziwnego, że ten wspaniały  
zwierz został prawie  
wytępiony?



/Wiersz Wincentego Pola - recytowany przez starego, wspaniałego Kurpia, w Myszyńcu - dn. 9.III.1994 r./

Czy Ty znasz, Panie Bracie - Kurpi ród?  
Miskie chaty, lecz z za chaty - czerstwy lud!

To nie kmiacie, ale pasy:  
własne chaty, własne łany,  
nie znali, co pańskie sochy -  
ni pańszczyzny - ni darnochy!

Bury sukman na ramieniu -  
długa strzelba na rzemieniu,  
Nogi w żykach - Kurpia dumal!  
ale wąsy - jak u sumal!

Wle, gdzie lisa w sidła zżapie,  
niby kot - na barć się drapie,  
Trafne oko, krzepkie ramię,  
jak uścienie - kości zżamie!

By krew z mlekiem gdy się zbierze -  
takie rzeźkie tam dziewczyny,  
Dronie białe, licska świeże,  
by korale jarzębiny!

Gdy mróz w oczy igły wciśka,  
w polu głodne kraczka wrony,  
Siedzą z nimi u ogniska, gościa krupnikiem uraczą,  
a starzy będą bajali: jak to Kurpie Szwedów prali!

Bo nie jedna tam mogiła, gada-co ich siła zgniła! karki  
bo gdy Kurp wziął dłoń na barki - diablo Szwedom wlaź na

Póty zamorców spowiadał,  
aż ich z kaszą hetl! pozjadał, ...  
Zajdź zwierzyniec, pod Myszyńcic,  
tam ci Kurpi żyje wnut - i taż stara w sercu wiara:

Jeden Bóg!

Teraz znacie, Panie Bracie - Kurpi ród?

Miskie chaty, lecz z za chaty -

Dzielny lud!



Dzika  
świnia -  
ale lasu nie  
zawiesza!

duszpasterzy harcerekich

Dnia 28 lutego, w poniedziałek - odbyło się kolejne, co-półroczne spotkanie duszpasterzy harcerekich z całej Polski. Tym razem gościł nas Ordynariat Wojskowy, gdzie mieści się właśnie tego dnia poświęcone biuro Duszpasterza Krajowego. Jest nim ks. Jaskółka z Bydgoszczy. Jak zawsze - rozpoznałem się od Mały św. w pięknej katedrze. Przewodniczył J. E. Ks. bp. Kazimierz Górny, obok Ks.



Jaskółka i ks. prałat Peszkowski, oraz dwudziestu księży. Obecnych było również kilku kleryków i oczywiście ks. Jan Ujma - diecezjalny Duszpasterz H. i H-ek.

W czasie trwania spotkania - referat n.t. wychowania wygłosił ks. Marian Daniluk. Jednak odczytał go tylko ktoś w Jego nieobecności. Rewelacji w nim nie było, a jeszcze czytającym nie był Autor - więc szkoda. Była wymiana wiadomości o postępującym rozbićciu ruchu harcerekich, o czekających nas "impresach" - m.inn. o obchodach 50 rocznicy Powstania Warsz. i Bitwy o Monte Cassino. Miejmy nadzieję - harcerze i kombatan-ci nie będą musieli defilować przed b. ubowcami i zdrajcami.

Na Kurpiach

Były to odwiedziny w Puszczy Zielonej - i konkretnie -m. Myszyńcic w rocznicę przywrócenia mu praw miejskich rok temu. Odebrał Myszyńcowi te prawa car rosyjski w r. 1867 za udział Kurpi w Powstaniu i ich wierność polskości. Potem spadały i na ten wolny i wierny Polsce i wierce lud - najjurowsze represje. W czasie odt. wojny - "tutaj nie było konfidentów" - a obcych szybko Kurpie demaskowali. Była Puszcza Zielona nieprzenikniona dla wrogów. Tutaj działali słynni dowódcy partyzanocy. Z jednym z nich - kpt. Kuleszą odwiedziłem więc Myszyńcic. Mała św., potem jakże wzruszająca wizyta w jednej z tylu chat prostych, mocnych synów tej wolnej zawsze ziemi.



1. Dn. 19. III. b. r.  
mija siedem lat  
od ukazania się jed-  
nej kartki - "Łączni-  
ka" nr. 1. Rozdawano go  
/za darmo/ po Mszy św.  
w int. Selenizanta -  
Jego Eminencji Ks.  
Prymasa w Archikated-

# Łącznik

Warszawa: Da. 19-III-1994r Nr. 98  
Uroczystość św. Józefa

rze Warszawskiej o godz. 18.<sup>00</sup>. I już ok. godz. 21 komento-  
wano w jednej z komend hufca /w Warszawie / oburzający fakt:  
że harcerze, w mundurach! byli w katedrze! Jako dowód rzeczo-  
wy - okazywano egzemplarz "Łącznika". Może dziś jest on w  
Komisji Historycznej Z.H.P. - oddany pod opiekę pewnej by-  
łej towarzyski harcmistrzyni PeReLaR

2. Dn. 20 marca - Duszpasterstwo Harcerzy i Harcerek w  
Garwolinie zorganizowało Mszę św. harcerską i Drogi  
Krzyżową. Zaproszono oczywiście wszystkich harcerzy Garwolina.  
Jednak obecni byli jedynie harcerze Czarnej Trzynastki  
i harcerze z Duszpasterstwa. Nikt więcej z Z.H.P. nie przy-  
był. Nie trzeba chyba dodawać, że ani "Trzynastka" - ani  
harcerze i harcerki z Duszpasterstwa - nie przyznają się  
do przynależności do Z.H.P.

3. Z Siedlec otrzymaliśmy zapytanie - czy można zapromu-  
nerować na cały rok "Łącznika" i ile kosztuje jeden  
numer? Odpowiadamy: pojedynczy numer kosztuje 5 tys. zł, a  
roczna promum. - wraz z wysyłką - sto tysięcy. Jest to szczy-  
cząj 14 numerów - plus znaczki pocztowe.

4. Według swego zwyczaju - Ks. Prymas przybył rano dnia  
19 marca pokłenić się przed obrazem Matki Bożej Łaska-  
wej i potem odprawił Mszę św. dla licznie zebranych Sióstr  
zakonnych i wiernych. Niestety zabrakło choćby symbolicznej  
obecności harcerzy wśród uczestników i składających życze-  
nia Dostojnemu naszemu Arcypasterzowi.

W y d a j e : Stow. Rodzin Katolickich. Adres Ks. Fr. Nowicki,  
ul. Świętojańska 10, kod: 00-288, tel. 31-16-75.

M A K Ł A D : 99 egz.

Do u ż y t k u w e w n .

